

## Wstęp

Salomea Kapuścińska, siostra moja, urodziła się 21 lutego 1940 r. Obraz świata, który wyniosła z dzieciństwa to płonące ruiny Warszawy, a dźwięki, które na zawsze zapamiętała, to huki wystrzałów, wycie ciężkich pocisków niemieckich tzw. „latających krów” i odgłosy wybuchających bomb. Ja z tych rzeczy nic nie pamiętam, bo urodziłem się dopiero w grudniu 1943 r.

Ukryta wraz z rodziną w piwnicy pod gruzami budynku Salomea przeżyła dramat szczególnie okrutny dla dwuletniego dziecka. Dramat, który wyrył trwałe ślady na jej duszy i na ciele. Przewróciła na siebie garnek pełen wrzącej wody powodując rozległe oparzenia.

W wieku 6 lat zaczęła pisać swoje pierwsze „rymowanki”. Z początku były one dziecięcą tajemnicą. Rodzice, gdy tylko odkryli tę twórczość, zaczęli żywo zachęcać ich córeczkę do kontynuowania, co jej dodawało skrzydeł do coraz to wyższych lotów. Powstało sporo całkiem sympatycznych dziecięcych wierszyków.

Gdy miała 16 lat i chodziła do ostatniej klasy licealnej w II LO we Wrocławiu mama zaprowadziła ją do redakcji „Poglądów”, gdzie młodzieńcze jej wiersze zostały bardzo ciepło przyjęte przez ówczesną kierowniczkę działu literackiego Urszulę Koziół. Już w niedługim czasie, na łamach „Poglądów”, ukazała się cała ich szpalta. Był to dzień wielkiej radości dla naszej rodziny, dla krewnych i przyjaciół. Jednak władze szkolne nie w pełni podzielały naszą radość. Salomea nie była zbyt mocna w ortografii, chyba więc z tego powodu na świadectwie maturalnym z języka polskiego otrzymała ocenę zaledwie dostateczną. W latach 1957–61 należała do grupy literacko-plastycznej „Dlaczego

Nie”. W 1962 współpracowała jako dramaturg z teatrem Kalambur we Wrocławiu. Napisała m.in. utwory dramatyczne „Czarownice” i „Ustawa” (niewystawione). Była kierownikiem literackim teatru „Plama” we Wrocławiu. W tym czasie rozpoczęła współpracę z Rozgłośnią Polskiego Radia we Wrocławiu jako autorka wierszy, słuchowisk i opowiadań.

Poza pisaniem wierszy Salomea bardzo lubiła rysować i malować. Nieprzypadkowo więc po maturze rozpoczęła studiowanie historii sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim pod kierunkiem prof. Mariana Morelowskiego. W 1963 roku przedstawiła pracę magisterską pt. „O twórczości Witolda Wojtkiewicza” i uzyskała tytuł magistra historii sztuki. W roku 1967 przeniosła się do Zielonej Góry, gdzie pracowała jako kierownik działu historycznego w Muzeum Okręgowym. Powróciła do Wrocławia w 1968 i podjęła pracę jako instruktor kulturalno-oświatowy we Wrocławskim Ośrodku Kultury. W 1972 roku pracowała jako bibliotekarka w Bibliotece Młodzieżowej (prowadziła tu Koło Młodych Poetów), a od 1973 przez kilka lat w Bibliotece Publicznej we Wrocławiu.

Mimo że studiowała i pracowała, to jednak twórczość poetycka wypełniała niemal całe jej życie. Dzięki poezji wciągnięta została do środowiska Akademickiego Centrum Kultury „Pałacyk”, gdzie należała do założonej przez Andrzeja Bartyńskiego grupy literackiej „Dlaczego Nie”. Do grupy tej należeli też: Stanisław Chaciński, Krzysztof Coriolan, Henryk Gała i Jan Czopik. Poeci ci przychodzili do naszego domu, co było dla naszej rodziny równie zaszczytne, jak i przyjemne. Serdeczną przyjaciółką Salomei była także słynna poetka Marianna Bocian.

Na przełomie lat 50. i 60. Salomea uczestniczyła wielokrotnie i z powodzeniem w Ogólnopolskim Turnieju Jednego Wiersza o „Wawrzyn Pałacyku”. Był to turniej wchodzący w ramy organizowanych co roku „Nocy Jazzu i Poezji” w tym słynnym akademickim ośrodku kultury, jakim był „Pałacyk”.

Dużo serca i energii wkładała również w układanie słów do pieśni religijnych, które zdobywały później nagrody na festiwalach „Sacrosong”.

Za swą twórczość otrzymała m.in. nagrody i odznaczenia: I nagroda w Ogólnopolskim Turnieju Jednego Wiersza w roku 1961, Nagroda Forum Robotniczego w 1975 i 1976 r., brązowa odznaka Budowniczego Wrocławia i Województwa Wrocławskiego, a także dyplom w 1978 r. od kardynała Karola Wojtyły i w 1979 r. od kardynała Franciszka Macharskiego.

Zupełnie nie dbała o rozgłos, o sławę, o pieniądze. Dla niej tworzenie wynikało z potrzeby. Oznaczało ono, cytując jej wypowiedź: „...najbliższy kontakt z drugim człowiekiem. Najprawdziwszy, lecz niestety najmniej skuteczny. Nie łudzę się, że jakiegokolwiek wiersze mogą ocalić świat. Ale mogą ocalić duszę, która współcześnie jest bardziej zagrożona niż nasze poranione ciała”.

Salomea tworzyła wiersze tak długo, jak jej zdrowie na to pozwalało, tzn. w zasadzie do 1996 roku.

Od 1998 roku pogarszający się stan zdrowia zmusił ją do zamieszkania na stałe w ośrodku specjalnym w Krośnicach, gdzie napisała jeszcze kilka przejmująco pięknych wierszy.

Ogółem na przestrzeni lat 1962–1993 opublikowała 12 tomików zawierających łącznie 649 wierszy. Kilkadziesiąt innych wierszy opublikowanych zostało przez różne czasopisma literackie: „Poglądy”, „Kultura”, „Więź”, „Nowe Życie”, „Znak” i „Odra”.

Napisała tych wierszy znacznie więcej, niestety postępująca choroba utrudniała jej ogromnie porządkowanie owoców swojej pracy, jak też wszelkie działania mające na celu wydawanie tych utworów. Tak więc nieopublikowanych pozostało 1217 wierszy w postaci ponad trzech tysięcy pożółkłych i pokreślonych maszynopisów oraz ich fragmentów.

Do porządkowania, klasyfikowania i nadawania wierszom formy plików elektronicznych zabrałem się dopiero po roku 2010.

O pomoc w przygotowaniu tych utworów do publikacji poprosiłem dr. hab. Mirosława Olędzkiego – specjalistę w dziedzinie filologii polskiej, który w 2002 roku wydał bardzo fachową i ciekawą książkę: „Przez światy poetyckie Salomei Kapuścińskiej”. Ten wybitny znawca literatury podjął się wykonać projekt większego zbioru tych wierszy, mającego być ukoronowaniem twórczości poetyckiej Salomei. Mgr Ryszard Sławczyński przyjął na siebie rolę wydawcy, mgr Elżbieta Sipa-Pachota zgodziła zająć się fachowym zredagowaniem, a mgr inż. Sławomir Pęczek zajął się łamaniem i oprawą graficzną tego dzieła.

Uzgodniliśmy, że w nowym zbiorze będą umieszczone tylko utwory najlepsze. I będą to wiersze zarówno niepublikowane, jak i te, które już kiedyś – na przestrzeni lat 1962–1993 – publikowane były.

Cieszyliśmy się na myśl, że Salomea niedługo weźmie ten tomik w swoje ręce.

Niestety, los zrządził inaczej. Siostra moja zmarła niespodziewanie w Krośnicach 1.05.2016 r. Spoczywa w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Bożego Ciała w Poznaniu.

Nie chcemy, aby po odejściu Salomei, jej twórczy dorobek poszedł w zapomnienie. Po 25 latach od wydania „Modrzewi” powierzamy więc miłośnikom poezji ten nowy zbiór stanowiący syntezę i uzupełnienie dwunastu Jej tomików. Zawiera on 376 najlepszych wierszy Salomei, w tym 150 nigdy niepublikowanych.

Pozostało jeszcze 1490 wierszy, a wśród nich 1067 pozycji niepublikowanych. Osoby zainteresowane nimi mogą je znaleźć na stronie internetowej Salomei Kapuścińskiej:

<https://skapuscinska.wixsite.com/wiersze>

Czytelnikom sięgającym po tę książkę życzę wielu miłych chwil spędzonych przy czytaniu poezji mojej siostry Salomei.

*Witold Kapuściński*